

Rozdział III

W dobrach hospodarskich i królewskich

Zgoła inaczej przedstawiały się ówczesne losy dwóch sąsiadujących ze Szczytami miejscowości – Hołodów i Krzywej. Do czasu inkorporacji Podlasia do Korony obie wsie leżały w kompleksie dóbr hospodarskich, czyli wielkksiążęcych, z pewną jednakże różnicą. Hołody początkowo wchodziły w skład okręgu miejskiego i wraz z sąsiednimi Parcewem, Spiczkami i Widowem oraz dalszymi Augustowem, Strykami i Szasałami były wsią miejską. Ich mieszkańcy posiadali status równający ich prawami z mieszczanami. Mieli jednakże swoje specyficzne obowiązki i zajęcia, między innymi utrzymywanie porządku w mieście.

Na kartach historii Hołody po raz pierwszy pojawiają się w 1501 r., w związku z potwierdzeniem i rozszerzeniem praw miejskich Bielska. Obok innych przywilejów, Aleksander Jagiellończyk nadał wówczas wójtowi bielskiemu uposażenie w postaci gruntów zwanych *Widowszczyzna* i *Zawidowszczyzna*, młyna wodnego koło Hołodów na Orłance oraz *Sadzawki*, w których wójt otrzymał wyłączne prawo łowienia ryb. Przywilej nie ograniczał jednak dostępu do młyna mieszkańcom okręgu miejskiego. Tak jak dotychczas, mogli oni swobodnie mieć tu wszystkie rodzaje zboża oraz słód, potrzebny do warzenia piwa. Oprócz młyna, w swoich lasach wójt miał prawo do zakładania nowych barci oraz zajmowania opuszczonych (błudnych)¹. Dotyczyło to również lasu hołodowskiego, który był jednym z największych kompleksów leśnych w okolicach Bielska.

Wójtowska posiadłość w Hołodach niebawem jednak przeszła

znowuż we władanie miasta i mieszczan. Przyczyn tego należy szukać w posunięciu wójta o nazwisku Rusin (również taką miał narodowość). Sprzedał on dziedziczne prawa do wójtostwa Mikołajowi Mikołajewiczowi Radziwiłłowi, wojewodzie wileńskiemu². Bielszczanie, gorliwi patrioci lokalni, kategorycznie sprzeciwili się odstąpieniu swego wójtostwa obcemu możnowładcy. Wszczęli zatem na najwyższych szczeblach starania o jego odzyskanie. Potrzebowali na ten cel dużych sum pieniędzy, co, jak się okazało, nie było dla mieszczan problemem. Bielsk w owym czasie należał do najbogatszych miast Wielkiego Księstwa Litewskiego, lokując się pod tym względem obok takich ośrodków jak Kowno, Grodno, Mohylew i Kijów. Wszystkie te miasta, w tym Bielsk, odprowadzały do skarbu państwa po 1000 kop groszy litewskich (równowartość 222 kg srebra). Takie ośrodki jak Mińsk, Pińsk czy Nowogródek przekazywały w tym czasie sumę o połowę mniejszą, nie mówiąc już o Knyszynie, Brańsku czy Tykocinie (po 200 kop)³. Chociaż dane te odnoszą się do roku 1561, są one miarodajne również dla dziesięcioleci wcześniejszych.

Rozumiemy zatem, dlaczego mieszczenie zdecydowali się na wykupienie wójtostwa od Jana Mikołajewicza Radziwiłła, syna wojewody. Potrzebna była na to bowiem suma zaledwie 300 kop groszy litewskich. Dodatkowo, w sprawy własnościowe wójtostwa był już wcześniej uwikłany Iwan Sieheniewicz vel Siehień, który założył za mieszczan potrzebną sumę pieniędzy. W taki oto sposób wójtostwo wraz z młynem hołdowskim przeszło w posiadanie mieszczan, mających od tego czasu prawo do wybierania wójta ze swego grona. Odpowiedni akt prawny, spisany w języku starobiałoruskim, został wydany w 1526 r. w Krakowie, przez Zygmunta I Starego. Czytamy w nim m.in.: ... *а тое войтовство к местцкому пожитку маюг держать и его вызвати со всим што на тое войтовство здавна прислугует, а войта маюг соби обирати тамошнего доброго человека мещанина Бельского хто им будет люб и который бы ся добре у праве Матборском радил и з ними справовал...*⁴.

Wolne rządy mieszczan nad Bielskiem dały miastu bodziec do dalszego rozwoju, co też było intencją monarchy, gdy zezwolił zakupić im wójtostwo. Niebawem jednak nastąpiło wydarzenie, które przesądziło o dalszej jego przynależności. W 1533 r. władze miejskie zdecydowały o przekazaniu wójtostwa, wraz z folwarkiem hołdowskim,

Fed'ce (Fiodorowi) Siehieniewiczowi, synowi Iwana. W zastaw dzierżawca miał wpłacić 450 kop groszy litewskich. I chociaż suma została uiszczona, wójtostwo z Hołodami już nigdy nie powróciło w gestię mieszczan. Z bliżej nieznanych powodów przeszło one w domenę królewską. Teraz tylko władcy mieli prawo do zatwierdzania wójtów. W połowie XVI w. był nim Mateusz Sieniawski. Po nim wójtostwo z Hołodami otrzymał w dożywocie mielnicki podkomorzy Kasper Irzykowicz, znany już nam jako dziedzic na Szczytach⁵. Odbyło się to na mocy przywileju króla Stefana Batorego z 28 czerwca 1576 r. Z tego też roku pochodzi pierwszy opis wsi Hołody i Krzywa.

Opis jest zawarty w lustracji województwa podlaskiego, sporządzonej kilkanaście lat po ostatecznym zakończeniu wielkiej reformy agrarnej – pomiary włócznej. Rozproszone dotąd osadnictwo skomasowano w środku działu ziemskiego miejscowości. W taki sposób powstały wsie – ulicówki, gdzie domy zazwyczaj sytuowano po jednej stronie ulicy, zabudowania gospodarcze po drugiej. Wcześniejszy podział gruntów na *żerebia* bądź *służby* zamieniły włóki i morgi⁶. W skład jednej włóki wchodziły najczęściej trzy kawałki pola jednakowej lub różnej wielkości, co pozwalało na trójpolowy system uprawy. Początkowo wielu gospodarzy posiadało po jednej lub pół włóki, które z czasem ulegały rozdrobnieniu. Tak powstawały *tretiny*, *czwartiny* (*czwertychi*), *osminy*.

W wyniku pomiary włócznej ściśle określono również zobowiązania podatkowe oraz w naturze. Wysokość podatku zależała od jakości gruntów, praca na folwarkach królewskich zaś od statusu włóścian. Ci, którzy otrzymali włóki osadne, płacili czynsz pieniężny, z włók *tiahych* trzeba było odrabiać pańszczyznę. Niewiele było natomiast włók wolnych, najczęściej pozostawały w gestii lokalnej administracji i różnego rodzaju służb. Wielkość pańszczyzny początkowo wynosiła dwa-trzy dni w tygodniu, po kilkudziesięciu latach wzrastała nawet do pięciu. To ostatnie zjawisko występowało jednak przeważnie w dobrach prywatnych. Stąd wzięło się, żywe do dziś u niektórych gospodarzy, przyzwyczajenie do niedzielnej pracy na roli. O przyczynach tego stanu rzeczy w drugiej połowie XVI w. pisał kronikarz Aleksander Gwagnin: „Dla pana pracują pięć dni, a szósty dla siebie; prawie wszędzie pracują i w niedzielę, dlatego, że po wsiach nigdy nie świętują...”⁷.



10. Fragment szesnastowiecznych carskich wrót z cerkwi w Czyżach

ki, które porzucili gospodarze nie mogący uporać się z wypłaceniem zobowiązań. Lustracja wymienia pięć takich osób: Romana Dospiechowicza, Ichnata Czaikę, Sacza, Barana oraz Hanię wdowę. Są to pierwsze znane nam imiona i nazwiska mieszkańców Hołodów⁹.

Z lustracji 1576 r. pochodzą również pierwsze znane zapisy o Krzywej. Swą nazwę wieś zawdzięcza ciekowi wodnemu, który bierze początek wśród pól dawnego folwarku Grabniak, płynie na południe od wsi i wpada do Orłanki. O strumieniu tym wspomina przywilej na prawa miejskie magdeburskie, wydany Bielskowi w 1495 r. przez Aleksandra Jagiellończyka. W opisie granic okręgu miejskiego czytamy: *Civitatis ejusdem circummetus et granicies limitantes ex una parte ad Coszelię villam, ex alia vero usque ad Krywã flumen, et ea alia usque Wierhuszewka fluvolium* („Co się tyczy granic miasta Bielska, to one ciągną się z jednej strony do wsi Koszele, z drugiej – do rzeczki Krywej, a z trzeciej do rzeczki Wierhuszewki”)¹⁰. W owym czasie sama wieś Krzywa niewątpliwie już istniała, nie była to jednak obecna wieś-uliców-

Głównym miejscem, w którym włościanie realizowali zobowiązania pańszczyźniane był folwark. Na terenie starostwa bielskiego, po dokonaniu pomiaru włócznej, istniały trzy folwarki: Hołowiesk, Stołowacz i Użyki. Do tego ostatniego należało wójtostwo hołodowskie oraz krzywiatyckie. Pierwsze składało się z trzech wsi: Hołodów, Kotłów i Saków. W 1576 r. Hołody posiadały 60 włók gruntu średniego, w ramach których znajdowały się dwie, wolne od podatków, włóki wójtowskie. Pozostałe grunta były obłożone przeróżnymi zobowiązaniami. Oprócz podatku w wysokości 15-20 groszy za włókę, cała wieś musiała dostarczyć do folwarku 100 beczek owsa, 50 wozów siana oraz zapłacić określoną wysokość młynowego⁸. Kłopotem folwarku były 3,5 włó-

ka. Najpewniej mieliśmy wówczas do czynienia z kilkoma osadami, położonymi przy ciekach wodnych. Oprócz Krzywej mogła to być rzeczka Smolanka, której dolina otacza obecną wieś z północnej strony. Tradycja ustna wskazuje, że najstarszą część Krzywej stanowił jej zachodni skraj, gdzie ciek wodny zbliżają się do siebie najbardziej.

W wyniku pomiaru włócznej Krzywa stała się nominalnym centrum wójtostwa, oprócz Krzywiatycz (ówczesna nazwa wsi; nie mylić z Krywiatyczami we włości orlańskiej) obejmującego również Pasyunki oraz Rakowicze. Grunta wiejskie w Krzywej podzielono na 40 włók, a ich jakość określono jako podłą, z opodatkowaniem po 13 groszy litewskich za włókę¹¹.

Szczególnie marny był 11-to morgowy dodatek, który w 1576 r. pozostawał nie użytkowany. Trudno dziś zrozumieć taką sytuację, ponieważ gleby w okolicach Krzywej są raczej dobrej klasy. Dotyczy to jednak szczególnie gruntów położonych na wschód od wsi i na południe od rzeczki Krzywej (*Dwuorszczyzna*). W szesnastym wieku obszar ten porastał jeszcze lasem, o czym świadczą zachowane do dziś nazwy terenowe. Główny areał gruntów włościńskich znajdował się natomiast na zachód od wsi. A tu przeważały piaski, obecnie w większości porośnięte lasem. Nawet ówczesne łąki nad rzeką Orlą (Orlanką) w uroczysku *Zakopy* i *Splawy*, nie przynosiły mieszkańcom Krzywej oczekiwanych korzyści. Przyczyną tego stanu był staw młyński folwarku Użyki, który ciągle podtapiał im użytki. Lustratorzy z tego powodu zwolnili je całkowicie od podatków¹².

W odróżnieniu od Hołodów, nie bacząc na słabe grunty, żadna z włók włościńskich nie była pusta. Z wypłatą zobowiązań ze swego dużego, dwuwłokowego nadziału miał problem tylko jeden gospodarz.



11. Cerkiew *Uśpięńska* w strzeleckich Czyżach; do 1785 r. jej parafianami i fundatorami byli mieszkańcy Krzywej



12. Tak mogli wyglądać wybrańcy z Krzywej; porucznik piechoty wybranieckiej z XVI wieku, rekonstrukcja

Umarzając mu dług, lustratorzy w dokumencie zapisali: *w tem siele Chwiedkowi Osypowiczowi z wólk 2 dla wielkiego ubóstwa czynsz i wszelakie powinności odpuszczono*¹³. Chwiedko Osypowicz jest pierwszym znanym z imienia i nazwiska mieszkańcem Krzywej. Oprócz niego z lustracji wyłania się postać pana Izdepskiego, najwidoczniej wójta¹⁴.

Dokładnym spisem właścicieli gruntów wsi Hołody i Krzywa dysponujemy dopiero w lustracji starostwa bielskiego, sporządzonej w 1628 r., w okresie panowania Zygmunta III, pod skrzydłami którego triumfowała unia kościelna. Unicką była już wówczas cerkiew w Czyżach, do której należała Krzywa oraz cerkiew *Pręczyścieńska* w Bielsku, której parafianami była część mieszkańców Hołodów. Ci, którzy zachowali wyznanie prawosławne, skupili się przy monasterskiej cerkwi św. Mikołaja. Mieszkańcy Krzywej i Hołodów, zapisani w lustracji z 1628 r., w zdecydowanej większości urodzili się jeszcze

przed zawarciem unii kościelnej w 1596 r. Unitami byli więc tylko formalnie, zachowując obrzędowość prawosławną.

Lustracja z 1628 r., w odróżnieniu od lustracji z 1576 i 1602 r., które były ogólnymi gospodarczymi opisami miast, folwarków i wsi, jest dokładnym spisem właścicieli gruntów na terenie danych wsi¹⁵. Mamy więc do czynienia z dokumentem arcyciekawym (zob. aneks 1). O ile bowiem dla niektórych włości prywatnych na Podlasiu (Orla, Zabłudów) dysponujemy nawet kilkoma poimiennymi inwentarzami miejscowości, o tyle podobny materiał źródłowy z królewskiej, w szczególności ze starostwa bielskiego, jest bardzo ubogi.

Według lustracji, obszar gruntów ówczesnej wsi Hołody zajmował 60 włók i był większy od stanu sprzed pięćdziesięciu lat aż o dwadzieścia włók, czyli ponad trzysta hektarów. W Krzywej ilość ziemi uprawnej zmniejszyła się odpowiednio o osiem włók. Tu też rozdrobnienie gruntów było największe. Tylko dwóch gospodarzy – hajducy Androc i Beziuk oraz Jaronima posiadali po jednej i więcej włók. Nie licząc kilku z 0,33-włokowym nadziałem, pozostali posiadali od 0,08 do 0,25 włóki. Korzystniej pod tym względem przedstawiały się Hołody. Tu nikt nie posiadał mniej niż 0,25 włóki, powszechne były nadziały półwłokowe i większe. W strukturze zagospodarowania gruntów bardziej racjonalnie przedstawiała się jednak Krzywa. Tu pusta, czyli niezagospodarowana, była jedynie niecała jedna włóka, podczas gdy w Hołodach – aż sześć z połową. Powtarzające się kłopoty z zagospodarowaniem gruntów w tej wsi, kolejny raz niejako potwierdzały jej nazwę.

Największymi właścicielami gruntów, zarówno w Hołodach, jak i w Krzywej byli wójtowie. Pierwszy posiadał we wsi aż pięć włók, drugi zaś blisko trzy. Oprócz mieszkańców wsi, ziemię na ich terenie miały osoby z innych miejscowości. W Hołodach spotykamy aż dziewięciu właścicieli z miejskiej wsi Parcewo: Olisieja, Chomana, Waskę, Nicefora, Olifiera, Arnisza, Swiryda, Maksima i Mica.

Cenny materiał w pierwszym spisie mieszkańców Hołodów i Krzywej przedstawiają również imiona, w zdecydowanej większości o ruskim brzemieniu. W Hołodach jest to m.in. Maksim, Timosz, Stepan, Olifer, Lewon, Pawluk, Juchim, Omelan, Łukian, Ostasz. W Krzywej – Suprun, Matfiej, Ostapko, Tichon, Onac, Serhej, Oksiuta, Hawriło, Wasil itd. Można sądzić, że część z wymienionych w spisie osób to bezpośredni przodkowie Białorusinów, obecnie zamieszkujących Krzywą i Hołody. Co prawda, oprócz występującego obecnie w Krzywej nazwiska Beziuk, nie znajdujemy tu form występujących obecnie, należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że nazwiska wiejskie w następnych wiekach często zmieniały swoją formę. Oprócz typowych ówczesnemu czasowi nazwisk z końcówką na -icz lub -enia, spotykamy również inne, świadczące o zajęciach i tradycjach zawodowych: Siodlarz, Rzeźnik, Szewczyk, Kowal, Sklarz, Bednarz, Zdun¹⁶.

Podobnego szczęścia z zachowaną lustracją z 1628 r., jak Hołody i Krzywa, nie miały sąsiednie Szczyty. O ile w dużych włościach przy-

watnych systematycznie sporządzano inwentarze i starannie prowadzono archiwum, to w małych posiadłościach szlacheckich czyniono to sporadycznie. Tu za to lubiano spisywać pamiętniki; wspomnijmy chociażby Sasinów-Kalejczyckich. Jeżeli szczytowscy Irzykowicze, lub następujący po nich Tołwińscy, Łoknińscy czy Aleksandrowie¹⁷ takowe pamiętniki prowadzili, mogły one zagaść, podobnie jak i inne akta, w czasie zawieruchy wojennej w połowie siedemnastego wieku. Czas ten zniweczył zarówno dobra prywatne, jak i królewszczyzny.

¹ M. M. Wiszniewski, *Pomniki historii i literatury polskiej*, t. IV, Kraków 1837, s. 103–107; I. Daniłowicz, *Skarbiec dyplomatów...*, t. II, s. 262, nr 2141; *Viestnik Zapadnoj Rusi*, Wilno 1869, t. IV, V, s. 30; *Bielsk Podlaski. Studia i materiały do dziejów miasta*, pod red. Z. Romaniuka, Bielsk Podlaski 1999, s. 264.

² Tamże, s. 32.

³ То теж року 1561 писаны листы до всех мест господарских, покладаячы на них сумы пенезеи, и розсланы тые листы месеца мая 14 дня; *Метрыка Литewska*, t. 7, Wilno 1996, s. 37. Kopa litewska odpowiadała 60 groszom, wagowo zaś 222 gramom srebra.

⁴ *Вестник Западной Руси*, t. IV, V i XI, s. 33.

⁵ J. Jaroszewicz, *Gorod Bielsk*, „Zuruał Ministerstwa Wnutriennich Dieł” 1848, nr 12, s. 475; przedruk: „Bielski Hostinec” 2003, nr 1, s. 13.

⁶ Jedna włoka litewska to ponad 20 dzisiejszych hektarów, na Podlasiu była jednak zazwyczaj o kilka hektarów mniejsza. Z kolei trzydzieści morgów dawało jedną włokę. Dawny żereb liczył 15-20 włók, służba zaś od 2 do 10 włók. Ich wielkość zależała od układu i jakości gruntów. W skład żerebiów i służb, oprócz gruntów uprawnych wchodziły również inne elementy środowiska: rowy, stawy, lasy, hony bobrowe itp.

⁷ Cyt. za: A. Siemienow, *Полное географическое описание... Верхнее Поднепровье и Белоруссия*, t. 9, s. 86.

⁸ J. Topolski, J. Wiśniewski, *Lustracja Województwa Podlaskiego 1570 i 1576*, Wrocław - Warszawa 1959, s. 53.

⁹ Tamże, s. 66; Problem porzucania gruntów z przyczyny niewypłacalności był w ówczesnym starostwie bielskim dość poważnym. Najgorzej było w Podreczanach, Plutyczach i Ploskach. W pierwszej wsi grunta niezagospodarowane stanowiły ponad siedem włók (na 24 ogółem), w dwóch następnych – ponad sześć (tu nie płacono podatków po dziewięciu właścian). Wymienione wsie łączyła bardzo słaba jakość gruntów. Tam, gdzie ziemia była lepsza, włoki puste odnajdujemy sporadycznie. Lustratorzy zalecali miejscowej administracji, aby na włokach pustych osadzać nowych ludzi, na dogodniejszych niż dotychczas warunkach.

¹⁰ M. M. Wiszniewski, *Pomniki...*, t. IV, Kraków 1837, s. 97-100; I. Daniłowicz, *Skarbiec dyplomatów...*, t. II, s. 244, nr 2091; *Viestnik Zapadnoj Rusi*, Wilno 1869, t. IV, V, XI, s. 24; Z. Romaniuk uważa, że rzeka Orlanka, stanowiąca

- dopływ Narwi, w dokumencie była nazwana Krywą, ponieważ w innym akcie z 1559 r. rzeka Krywiec jest dopływem Narwi. Chodzi tu najprawdopodobniej jednak o rzeczkę, przepływającą przez wieś Krzywiec przy Puszczy Ładzkiej. Ujście obecnej rzeczki Krzywej, położone na południowy-zachód od wsi Krzywa, było jednym z najdalej wysuniętych punktów na wschodniej granicy obszaru miejskiego, por. *Bielsk Podlaski. Studia i materiały...*, s. 260.
- ¹¹ *Lustracje Województwa Podlaskiego 1570, 1576 r.*, s. 54.
- ¹² Tamże.
- ¹³ Tamże, s. 67.
- ¹⁴ Tamże, s. 65.
- ¹⁵ AGAD, dz. XVIII MK, sygn. 64; odnalezienie lustracji z 1628 r. nastręcza pewnych trudności, gdyż pod jedną sygnaturą znajduje się tu kilka różnych dokumentów. A są to lustracje: województwa rawskiego na Mazowszu, starostwa drohiczyńskiego z 1570 r., województwa podlaskiego z 1576 r. oraz województwa podlaskiego z 1664 r. Dopiero na końcu dokumentu, w najmniej oczekiwanym momencie, ujawnia się nam fragment interesującej nas lustracji.
- ¹⁶ Tamże, s. 740-743; część lustracji z 1628 r., odnosząca się do Hołodów i Krzywej była opublikowana w kwartalniku „Bielski Hostinec” 2003, nr 4, s. 8-11.
- ¹⁷ *Dokumentacja ewidencyjna parku w Szczytach Dzieciołowie*, k. 2.